

# GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek, 10 Lipca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 187.

Tow. Akc. Handl. Przem.

## Ł. J. BORKOWSKI

Łódź, ul. Widzewska No 60,

poleca ze składu i wagonowo materiały budowlane:

### Cement, Belki żelazne, Wapno, Dachówkę cementowo-azbestową i glinianą.

## Rosja a Ukraina.

Sprawa Ukrainy budzi w nas zainteresowanie w dwojakim kierunku: jako jedno z najpoważniejszych zagadnień, jakie musi rozwiązać nowa Rosja, oraz jako kwestja przyszłej polityki zagranicznej polskiej, bowiem porachunki nasze z Rusinami bynajmniej jeszcze nie są zlikwidowane.

To też z wysokim napięciem należy śledzić bieg spraw ukraińskich. Ważnym przyczynkiem do należytego zorientowania się w nich jest streszczony (poniżej artykuł „Vossische Zeitung” pióra dr. Leimdörfera skreślony pod wrażeniem rozmowy z ukraińskim posłem do parlamentu austriackiego prof. dr. Aleksandrem Kolessa, który w tych dniach powrócił ze Sztokholmu. „Pojechałem do Sztokholmu, mówi dr. Kolessa, nie celem udzielenia w odbywających się tam konferencjach, lecz w charakterze prywatnym, nie jestem bowiem członkiem żadnej partji socjalistycznej; pragnąłem natomiast osobiście zasięgnąć informacji u ludzi świadomych obecnego stanu rzeczy na Ukrainie, jak również dowiedzieć się, jaki jest stosunek nowego rządu do ruchu ukraińskiego, co mię, jako rusina, wielce interesuje. Na podstawie zebranych wiadomości wytworzyłem sobie pogląd o ruchu wolnościowym Ukrainy: konstatuje z naukowym wprost obiektywizmem, iż przybrał on tak potężne rozmiary, iż nas, Rusinów, żyjących poza granicami Rosji, zastał zgola nieprzygotowanych.

Ruch ten zmierza do usamodzielnienia Ukrainy w ramach państwa rosyjskiego, przyczem ograniczenie to należy specjalnie podkreślić. Dążności, skierowane ku zupełnemu wyłączeniu niepodległej Ukrainy z przyszłej federacji rosyjskiej wtedy dopiero wejdą w rachubę, gdyż rząd petersburski stawiać będzie przeszkody na drodze do urzeczywistnienia programu dzisiejszego.

Olbrymie znaczenie ruchu ukraińskiego leży przede wszystkim w tym, iż ta właśnie część państwa rosyjskiego warunkuje jego wszechświatowe znaczenie. Rosja południowa jest najbogatszą poacją kraju, jej spichrzem zbożowym, w którym kryją się również niewyczerpane zapasy rud, węgla i nafty; wyrzeża morza Czarnego z ich licznymi portami zapewniają możliwość wywozu. Jednym słowem: okręgi ukraińskie są źródłem całej potęgi rosyjskiej.

Z tego też względu w interesie państw europejskich leży ostateczne rozwiązanie kwestji ukraińskiej, a żywą nadzieję iż stanie się ona przedmiotem kontynentalnej polityki Europy.

Stałe akcentowanie znaczenia ruchu ukraińskiego jest konieczne i z tego względu, iż dotychczas nie doceniano go dostatecznie, a nawet rusini austriaccy nie posiadali dokładnego o nim pojęcia, aczkolwiek wiedzieli, iż ruch ten, począwszy od rewolucji 1905 r., wpływa na ogólny bieg wewnętrznej polityki rosyjskiej. Po raz pierwszy kwestja ukraińska weszła na tory ogólnoeuropejskie pod koniec wojny rosyjsko-japońskiej, po raz wtóry, a z mocą niezrównanie większą, podczas wojny obecnej. Począwszy od r. 1905 Ukraińcy mają prawo używania swego języka, a wysoka ich kultura umiała się nawet rozwijać pod jarzmem wrogich jej carskich rządów.

Punktem centralnym pracy nad odbudowaniem i popieraniem życia narodowego stało się ukraińskie towarzystwo naukowe w Kijowie, które zajmowało się specjalnie działalnością wydawniczą; dzieła pisarzy ukraińskich pojawiały się w olbrzymich nakładach i szybko znajdowały zbyt; tak np.: „Historja ukraińców” — dzieło generała Arkasa, zostało w zdumiewająco krótkim czasie rozchwytywane. Gdy w czerwcu 1914 roku nadchodziła 100-letnia rocznica narodzin wielkiego poety Szewczenki, Ukraina przygotowała się do uroczystego święcenia dnia tego, bowiem Szewczenko był tym poetą, który ideałom narodowym ukraińskim dał najbardziej piękną i skończoną postać. Rząd zabronił wszelkich uroczystości, co wywołało szczególne oburzenie w sferach dumskich.

Podczas gdy rusini austriaccy łącznie z rosyjskimi, złączeni w kadry związków strzeleckich z okazji owego święta narodowego, defilowali w Lwowie przed urzędami państwa austro-węgierskiego, padły w Sarajewie strzały, które stały się iskra, wywołującą pożogę wszechświatową...

Obecny prowizoryczny rząd rosyjski niezbyt chętnym okiem patrzy na projekty autonomji ukraińskiej. Wiadomą jest rzeczą, iż Kiereński nie pozwolił na obrady ukraińskiej radzie robotników i żołnierzy, jednak cofnięcie zakazu jest dowodem żywiołowej sily ruchu ukraińskiego, a rada główna zebrała się w Kijowie; prowincjonalne zaś rady obradowały w Odesie, Charkowie, Połtawie, Jekaterynosławiu itd. Niektórzy mówcy domagali się wówczas zniesienia układu perejasławskiego, żyjącego dziś jeszcze w pamięci chłopów ukraińskiego, mocą którego kraj jego stał się prowincją rosyjską, inni grozili zaprzestaniem płacenia podatków, a rząd nie zdecydował się na zgromienie choćby wnioskodawców.

Należy wziąć pod uwagę, iż naród ukraiński daje bardzo wiele materiału ludzkiego dla armji, a flota czarnomorska z tego się głównie składa elementu.

Powyższy szkic tłumaczy moje wysokie zainteresowanie się otrzymywa-

nemi w Sztokholmie informacjami. Związek sprawy ukraińskiej ze sprawą wojny i pokoju jest widoczny, a jej rozwiązanie jest uwarunkowane postępowaniem pokojowym.

W czasie odjazdu z Wiednia zapamiętałem się pesymistycznie na sprawę pokoju, wracam natomiast z głębokim przeświadczeniem, iż jest on już bliski. Opieram się na wrażeniach, jakie odniosłem z rozmów z przedstawicielami krajów neutralnych i wojujących, którzy wszyscy pragną pokoju. Ruch pacyfistyczny wiąże się z imieniem socjalisty belgijskiego Huysmana, który jest rozsądnym a pewnym siebie pośrednikiem pomiędzy przeciwnikami.

Zaznaczam, iż jest on nie tylko człowiekiem o wielkiej dozie taktu i uczucia, lecz również posiada swój stały program, który powoli wciela w życie. Jestem przekonany, iż spodziewani już delegaci rady żołnierzy i robotników (którzy już tymczasem przybyli — przyp.) przyczynią się do spełnienia marzeń ludzkości.

Wszędzie spotykałem się z jednym zasadniczym postulatem: istotnej demokracji państw przez wzmożenie znaczenia parlamentów.

Car jest usunięty, a więc ustąpić winien i militaryzm...

Tak argumentują rosjanie, słowa ich nie powinny przebrzmieć bez echa, szczególnie iż należy wykorzystać czas, bowiem zgodnie z pogłoskami, dobiegającymi z Rosji, należy się liczyć poważnie z możliwością kontrrewolucji, wznieconej przez stronników Guczkowa i Miljukowa, co wpłynęłoby niekorzystnie na sprawę pokoju. Pragną oni oprzeć się na zorganizowanych wojskowo koczach, a wtedy zdobycze rewolucji dzisiejszej wielce by się stały wątpliwie i kto wie, czy kontrrewolucja nie przyniosła by światu w podarunku panslawistycznego caryzmu?!!!

„GAZETĘ ŁÓDZKĄ prenumerować można we wszystkich urzędach pocztowych w Niemczech i okupacji niemieckiej.

Przedpłata wynosi miesięcznie 1 m. 50 fen.

## Bankructwo miast rosyjskich.

Można powiedzieć, że rząd koalicyjny w Petersburgu wije się wśród samych kłopotów. — Właściwie ani jednej dziedziny życia publicznego nie ma takiej, o której można by twierdzić, że nie potrzeba na niej jakichś heroicznych wysiłków, że nie zastanawia jej jakichś mniej lub więcej nierozwiązalnych problemów.

Obok utrzymania bitności armji, najtrudniejszą jednak kwestją jest sprawa finansowa. — Kasy rządu koalicyjnego są puste. Już Andrejew pisał, że rząd ten z konieczności uprawiać musi na ogromną skalę interes wydawniczo-litograficzny w rublach, drukując tych papierów po 30 milionów dziennie. Wszystko to jednak nie pomaga. Gospodarka finansowa państwa i jednostek samorządnych jest już dzisiaj doszczętnie zrujnowana. Katastrofalnie przedstawiają się finanse miast. Magistrat petersburski zwrócił się do rządu z żądaniem wydatniejszej zaliczki, zawiadamiając, że w razie nie otrzymania jej będzie musiał z dniem 10 lipca wstrzymać wszystkie agendy. Więć nie tylko przestanie wypłacać pensje urzędnikom i funkcjonariuszom, ale także i zamknięcie gazowni, elektrowni i wodociągów, tudzież wstrzyma ruch tram-

wajów. Na takie ultimatum odpowiedział rząd, że mimo tych wszystkich zapowiedzi zaliczki nie udzieli, a to z powodu niekorzystnego stanu finansów państwa, jak również z powodu niewyjaśnionego położenia w Petersburgu.

Wobec tego magistrat petersburski zwrócił się do banków o pożyczkę krótkoterminową. — Banki jednak zażądały ze swej strony gwarancji rządu. Tylko nowozałożona filja amerykańskiego National City Banku zdecydowała się udzielić pożyczki, ale na zastaw wodociągu, gazowni, rzeźni, tramwajów i elewatorów, które miałyby przejść natychmiast pod administrację — amerykańską! Znany korespondent stokholmski „Vossische Ztg.” który o tem donosi, nie dodaje, czy magistrat petersburski przyjął te niesłychane warunki.

W Odesie odbyło się wspólne posiedzenie zarządu miasta, komisarzy rządowych i t. zw. „komitetu dobroczynności”, na którym zgodnie uchwalono (dosłownie): „że zarząd miasta jest zupełnie bez pieniędzy, olbrzymimi długami wiszącymi, doprowadzony do kija żebraczego”. Wszystkie prośby i błagania o pomoc, kierowane do rządu, pozostały bez skutku dla braku pieniędzy w kasach rządowych. Wspomniane zebranie postanowiło wobec tego nałożyć nowy wysoki podatek wyjątkowy na rozmaite klasy społeczne, z dwutygodniowym terminem egzekucji. Banki i bankierzy mają zapłacić tego podatku dwa miliony kucy — szcęg, przemysłowcy — półtora miliona rubli. Ciekawem jest, że także miejscowa Rada delegatów robotniczych i żołnierskich, tudzież istniejąca w Odesie Komisariat armji dla rumuńskiego frontu mają zapłacić po 100.000 rubli.

W Rostowie nad Donem oświadczyli urzędnicy i robotnicy kolei południowo-wschodniej, że wskutek tego, że dyrekcja nie wypłaca im pensji i zarobków, oni żądają od magistratu, aby on wypłaty tej dokonał, w przeciwnym razie bowiem nie ręczą za spokój. Magistrat, który sam z powodu braku pieniędzy, swoich własnych urzędników już od 1 czerwca nie płaci, nie miał innej rady, jak obłożyć aresztem kasę centralną kolei południowo-wschodniej, a znalezione tam 150.000 rubli rozdzielić między robotników i urzędników.

Magistrat moskiewski, który z tych samych powodów zapowiedział już wstrzymanie wszystkich przedsiębiorstw i zakładów miejskich w połowie lipca, zwrócił się z prośbą o pożyczkę 20 milionów rubli na zostaw szeregu posiadłości fabryk miejskich do banków angielskich z Baringiem Brothersem i Westminster Bankiem na czele. Banki te jednak odpowiedziały, że z powodu niewyjaśnionych stosunków w Rosji i pożyczki żądanej udzielić nie mogą.

Tak więc Rosja weszła w okres bankructwa samorządów miejskich. Fakt, że jedna stolica po drugiej bankrutuje, wstrzymuje wypłaty i zawiesza swoją działalność, nie jest z pewnością mniej ważnym, niż rewolty wojskowe i wszystkie inne kłeski, które walą się na młodą Rosję.

## Kronika polityczna.

### Komunikat francuski.

PARYŻ, 9 lipca. — Komunikat urzędowy z dnia 8 lipca:

Dość ożywiona działalność artylerji na froncie La Royers—Panteon oraz w Szampanji w okolicy na południe od Moronvillers. Atak niemiecki na La Main de Massiges został odrzucony. Poza to noc wszędzie minęła spokojnie.

Skutecznym ostrzeliwaniem zdemolowaliśmy dworce kolejowe Rochicourt i Avricourt oraz urządzenia wojskowe niemieckie w okolicy Baine, w dolinie Suippe itd.

Artylerja francuska okazywała nie-  
zwyczajnie ożywienie w ciągu dnia w od-  
cinku Cerny-Ailles, w okolicy wzgórza  
304 i Mort Homme oraz na południe od  
Moronzillara. Nad kanałem Ren—Rodan  
oraz w lesie Carapach kilkakrotne próby  
ataków na małe posterunki francuskie  
przyczyniły Niemcom straty, nie przy-  
nosząc im żadnych zysków. Podczas  
wykonanego w dniu wczorajszym przez  
samoloty niemieckie ostrzeliwania oko-  
licy Nancy wiele bomb padło na szpital;  
trzy osoby zabito, w tej liczbie jedno  
dziecko, 4 osoby raniono. Jak donoszą  
ranionych zostało również kilka osób  
w Eparnay.

#### Lens płonie.

Według „Strasburger Post“, „Asso-  
ciated Press“ donosi, że miasto Lens stoi  
w płomieniach.

#### Znowu polepszenie.

„Arb. Ztg.“ donosi ze Sztokholmu,  
że widoki zwolnienia ogólnej konferencji  
pokojowej znacznie się w ostatnich dniach  
polepszyły.

#### Konferencja koalicji w spra- wie Bałkanów.

Peł. Ag. Tel. donosi:  
Rosyjski Rząd tymczasowy komuni-  
kuje, że w połowie lipca będzie zwołana  
do Paryża konferencja koalicyjna, na któ-  
rej będzie omawiana sprawa bałkańska.

#### Zatarg Niemiec z Holandją o łodzie podwodne.

Biuro Wolffa donosi: W lutym w  
marcu roku 1917 łodzie podwodne nie-  
mieckie „U. B. 30“ i „U. B. 6“ znalazły  
się na wodach holenderskich i zostały  
internowane. Rząd niemiecki na zasa-  
dzie otrzymanego materiału doszedł do  
przekonania, że w obu wypadkach ko-  
mendanci łodzi usiłowali ominąć wody  
holenderskie i znaleźli się na nich je-  
dyńie wskutek uszkodzeń, lub też stanu  
wód morskich. Ponieważ w przypadkach  
takich, według artykułu 5. I deklaracji  
holenderskiej o neutralności wyraźnie  
dozwolone jest znalezienie się okrętów  
wojennych państw wojujących na wodach  
holenderskich, rząd niemiecki żądał wy-  
puszczenia łodzi podwodnych. — Rząd  
holenderski nie uważał za stosowne  
przychylić się do tego żądania, ponieważ  
według jego mniemania łodzie podwodne,  
przy zastosowaniu odpowiednich środ-  
ków, mogły być ominąć wody holender-  
skie. W sprawie tej oba rządy zgodziły  
się na rozstrzygnięcie ze strony komisji  
międzynarodowej kwestji, czy znalezie-  
nie się łodzi podwodnych na wodach  
holenderskich wynikało z powodu nie-  
ostrożności komendantów niemieckich.  
Komisja zbiera się 12-go lipca w Hadze  
i będzie się składać z oficerów mary-  
narki niemieckiej, holenderskiej, argen-  
tyńskiej, duńskiej i szwedzkiej, po je-  
dnym przedstawicielu z każdej strony.

#### Alarmy lotnicze w Essen.

Z Essen donoszą do Biura Wolffa  
pod datą 7-go b. m. Nocy ubiegłej rozle-  
gły się dwukrotnie alarmy lotnicze. Po raz  
pierwszy od g. 2 m. 23 do g. 2 m. 33, a  
po raz drugi od g. 3 m. 23 do g. 3 m.  
40. Nie stwierdzono jednak nigdzie rzu-  
tów bomb, ani też niema w ogóle pewno-  
ści, aby lotnicy nieprzyjacielscy zjawili się  
nad miastem naszym.

#### Uwolnieni postowie.

Z Wiednia donoszą do „Kurjera co-  
dziennego“ pod datą 6 b. m. Dzisiaj przy-  
byli do izby postów, uwolnieni na mocy  
dekrety cesarskiego, postowie: Grafenauer,  
Vojna i Netolický.

Dwaj ostatni otrzymali już marszru-  
tę wojskową jako powołani do czynnej  
służby wojskowej.

Postowie: Kuryłowicz i Markow prze-  
bývają jeszcze w więzieniu, postowie: dr.  
Kramarz i Kłofacz jutro będą już na wol-  
nej stopie.

Dzisiaj uwolniono też 15 innych o-  
sób, zasądzonych za różne przestępstwa  
polityczne, mianowicie 7 włochoń, 5 sło-  
weńców, 2 rusinów, 1 starorusina.

#### Dążenia Ukraińców.

Jak donosi „Russkoje Slovo“ z dn.  
17 czerwca, Centralna Rada ukraińska w  
Kijowie otrzymała od znajdującej się w  
Petersburgu delegacji ukraińskiej wiado-  
mość, że Rząd uznaje prawo Ukrainy do  
samodzielności narodowej, chce jednak  
uniknąć określenia „autonomji“.

Ponieważ zupełna autonomia Ukrai-  
ny odciąłaby Rosję od morza Czarnego,  
przeto samodzielność może być udzielona

Ukrainie jedynie w jedności gospodarczej  
z Rosją. Rząd chętnie przychylił się ró-  
wnież do życzeń utworzenia oddzielnej ar-  
mji ukraińskiej, oraz wzięcia przez Ukrai-  
nców udziału w rokowaniach pokojowych.

#### Arcyb. Szeptycki metropoli- tą kijowskim?

Z Kijowa donoszą do fińskiego dzien-  
nika „Karjada“:

Metropolita Szeptycki został zamia-  
nowany przez Rząd Tymczasowy unickim  
metropolitą kijowskim i galicyjskim.

#### Litwa chce być niezależną i neutralną.

Z Petersburga donoszą:

Jeden z przedstawicieli sejmku litew-  
skiego zakomunikował prasie co następu-  
je: Dnia 9 czerwca otwarto w Petersburgu  
posiedzenia sejmku litewskiego.

Po ożywionych naradach w dniu 16  
czerwca przyjęto rezolucję, ażeby cała Li-  
twa etnograficzna stanowiła niezależne  
i na zawsze neutralne państwo, ażeby neu-  
tralność ta była gwarantowana przez kon-  
gres pokojowy, ażeby w kongresie tym  
wzięli udział przedstawiciele Litwy, ażeby  
wreszcie zwołana została konstytuanta li-  
tewska na zasadzie powszechnego, równe-  
go, bezpośredniego i tajnego głosowania,  
a to w celu ustalenia form konstytucji  
i ustanowienia rządu krajowego.

#### Interpelacja.

W parlamencie austriackim wniesio-  
no następującą interpelację do ministra  
obrony krajowej:

„Jest rzeczą notorycznie znaną, wy-  
wołującą ogromne rozgoryczenie nie tylko  
wśród ludności, pozostającej w kraju, ale  
przedewszystkiem wśród żołnierzy w ro-  
wach strzeleckich, że żołnierze żydzi pra-  
wie nigdy nie są używani do służby w ro-  
wach. Mimo, że w Galicji ludność żydow-  
ska stanowi około 11 procent ludności,  
w pułkach polskich i ruskich, rekrutowa-  
nych w Galicji, żołnierze żydzi nie znaj-  
dują się nigdzie, nawet w przybliżonej  
liczbie, odpowiadającej procentowemu sto-  
sunkowi ludności.“

O ile w bataljonie, wyruszającym na  
plac boju, znajdzie się kilku żydów, gdy  
w procentowym stosunku powinno ich być  
kilkadziesiąt razy więcej, to już podczas  
podróży na front i tych kilku znikła i do-  
staje się albo do służby etapowej, albo  
do szpitali, w każdym razie zaś rzadko  
który z nich do rowów strzeleckich do-  
chodzi. Ponadto żołnierze żydowscy są  
ustawicznie reklamowani, a wielka ich  
część wcale nie przychodzi do kadry z po-  
wodu wyreklamowania, upozorowanego  
najczęściej dostawami wojskowymi, w któ-  
rych ludność polska i ruska nie bierze  
prawie żadnego udziału, pokrzywdzona w  
tym kierunku na korzyść żydów.

Częste są przypadki, że żołnierze ży-  
dzi uprawiają handel różnego rodzaju na  
wszach i w miasteczkach, niby pełniąc  
służbę etapową, najczęściej w miejscach,  
albo w pobliżu miejsca pobytu. Żołnierze  
żydowscy, pełniący służbę w szpitalach,  
otrzymują najczęściej urlopy, tak samo,  
jak je otrzymują najczęściej ze wszystkich  
innych formacji pozafrontowych.

Wywołuje to ogromne rozgoryczenie  
wśród ludności polskiej i ruskiej, która  
powyszyła w pole w dziesiątkach tysięcy  
przypadków swoich ojców i synów wywo-  
łuje też rozgoryczenie wśród żołnierzy,  
którzy widzą jaskrawe krzywdzenie siebie  
przez to, że się żydów do służby w ro-  
wach strzeleckich nie dopuszcza. Natomiast  
żołnierzom rolnikom, niezbędnym dla pro-  
wadzenia gospodarstw potrzebnym, wszel-  
kich ulg najczęściej się odmawia.

Wobec tego podpisani zapytują: Co  
Ekscelencja zamierza uczynić, aby temu  
nieuzasadnionemu uprzywilejowaniu żydów  
raz wreszcie położyć kres i usunąć rozgo-  
ryczenie ludności, oraz innych narodowo-  
ści?

Interpelację podpisali ppsłowie: Wi-  
tos, Bomba, Dylo, Myjak, Smilowski, Fi-  
la, Kędzior, Lewicki, Rusin, Jachowicz,  
Petoczak, Dobijsa, Matakiewicz, Małej, Sta-  
piński, Skarbek, Łyszczarz, Kubik.

#### Sprawa pokoju w parla- mencie włoskim.

Z Lugano donoszą: W parlamencie  
włoskim stronnictwo socjalno-demokratycz-  
ne zaproponowało porządek dzienny, do-  
magający się od rządu natychmiastowego  
przystąpienia do realizacji pokoju.

#### Mowa Ribota.

Z Paryża donoszą:

W sobotę zakończone zostało tajne  
posiedzenie francuskiej izby poselskiej,  
poczem izba przeszła do jawnego omawia-  
nia interpelacji, dotyczących kierownictwa  
operacjami wojskowymi.

Ribot zalecał usiłowania w celu ulże-  
nia cierpieniom żołnierzy, następnie zaś  
wywodzi:

Po trzech lat dźwiga Francja ciężkie  
jarzmo wojny. Nadeszła chwila, w której  
wspólnie ze sprzymierzeńcami należy zba-  
dać, czy niema środków, umożliwiających  
sprawiedliwszy podział ciężarów. Prowa-  
dzona od trzech lat polityka, była polity-  
ką jedności. Czyż należy rzec się jej?  
Niemcy będą próbowali wszelkimi środ-  
kami pokłócić przeciwników.

Tutaj Ribot zrobił aluzję do wykrycia  
wysokiej wartości czeku podejrzanego po-  
chodzenia, który otrzymał kierownik jed-  
nego z urzędów paryskich.

Ribot oświadczył, że przeprowadzono  
śledztwo i przedsięwzięto aresztowania i że  
rząd nie będzie się kierował żadną wzglę-  
dnością, poczem powiedział: Tym, którzy  
świadomie lub nieświadomie usiłowałiby  
sprowadzić nam hańbiący pokój, jakiego  
życzą sobie Niemcy, odmawiam wolności  
słowa.

W sprawie greckiej Ribot powiedział:  
Nieco odwagi i stanowczości wystarczyło  
do wznowienia jedności w tym kraju.

Następnie Ribot z wyrazami hołdu  
mówił o armji rosyjskiej i dodał: Zwy-  
cięstwo jest pewnem, jeżeli zachowamy  
naszą godność i niedopuszczymy do upadku  
naszego męstwa i naszej stanowczości.

W końcu Ribot wezwał izbę do wy-  
rażenia rządowi votum zaufania, co usku-  
teczniono 375 głosami przeciwko 23.

#### Wypadki w Chinach.

Z Pekinu donoszą: W sobotę rano  
z samolotu rzucona została bomba na

pałac cesarski. Cang-Hsun wręczył na-  
stępnie cesarzowi prośbę o dymisję.

Z Szanghaju donoszą: Były prezes  
ministrów Tuanchijuj zakomunikował, że  
w piątek republikanie napadli pod Lan-  
fangiem na monarchistów i pobili ich.  
W pościgu za pobitymi republikanie po-  
sunęli się o 10 mil w kierunku na Pekin.  
Były prezydent Lijuanhung mianował  
Tuanchijuja prezesem ministrów i wrę-  
czył mu pieczęć prezydenta dla oddania  
też Tangkuocangowi, który ma objąć  
stanowisko prezydenta i utworzyć w Nan-  
kinie rząd tymczasowy.

#### Cesarz chiński znów abdy- kował.

Z Pekinu donoszą:

Cesarz chiński znów abdykował.

Z Berlina donoszą o ostatnich chwi-  
lach ruchu monarchicznego w Chinach,  
przed ponowną abdykacją dwunastoletnie-  
go cesarza Puji, donoszą agencji Reutersa  
z Szanghaju: W piątek wojsko republi-  
kańskie natarło na wojsko cesarskie pod  
Lanfaniem i pobijwszy je zbliżyło się o 10  
mil ang. od Pekinu.

Były prezydent chiński Lijuanhung  
mianował Tuanchijuja prezesem ministrów  
i przekazał mu pieczęć prezydenta dla od-  
dania jej Tangkuocangowi, który ma ob-  
jąć władzę prezydenta i utworzyć rząd  
tymczasowy w Nankinie.

#### Wyjazd gen. Sarraila.

Ag. Havasa donosi dnia 4 b. m.:  
Generał Sarrail wczoraj odjechał.

## Nowe walki pod Stanisławowem.

### Telegramy.

#### Komunikat niemiecki.

Berlin, 9-go lipca. (Urządowo).

#### Z widowni zachodniej.

Wskutek deszczu i oparów prawie  
we wszystkich odcinkach frontu ogień po-  
zostawał do wieczora nieznaczny, poczem  
wielokrotnie ożywił się. W nocy doszło  
w różnych miejscach do pomyślnych dla  
nas walk wywiadowczych.

#### Front niemieckiego następcy Trom- a.

Dokonano z całkowitem powodzeniem  
natarcia w celu polepszenia pozycji na-  
szych w okolicy Chemin des Dames. Po  
napadzie, podjętym przez żołnierzy, rzuca-  
jących miny i granaty przed mającym na-  
stąpić szturmem, wyruszyła naprzód pod  
osłoną ognia zaporowego artylerji, piecho-  
ta. Oddziały atakujące, złożone z dolno-  
sąsów, turyngijczyków, nadreńczyków i  
westfalsczyków, wzięły silnym uderzeniem  
rowy francuskie na południu od Pargny-  
Filain na szerokości 3 i pół km. i utrzy-  
mały zdobytą linię pomimo pięciu ataków  
nieprzyjaciela.

Tuż przedtem, aby odwrócić uwagę  
nieprzyjaciela, oddziały atakujące hesko-  
nassauskich i westfalskich bataljonów wtar-  
nęły do rowów francuskich przy drodze  
Laon — Soissons. Wypełniwszy swe za-  
danie, powróciły one stosownie do rozka-  
zu do własnej linii z większą ilością jeń-  
ców.

Nieprzyjaciel, który wszędzie stawiał  
gwałtowny opór, poniósł znaczne i krwa-  
we straty, które przy bezowocnych kontr-  
atakach nocnych powiększyły się jeszcze  
bardziej. 30 oficerów i przeszło 800 sz-  
regonców wzięto do niewoli. Zdobyte  
w materiałach wojennych jest bardzo zna-  
czna.

Na zachodnim brzegu Mezy francuzi  
utrzymali w swych rękach po walkach w  
nocy na dzień 9 lipca kilka drobnych od-  
cinków ekopowych. Natarcia, podjęte dziś  
przed świtem, na północny wschód od Es-  
nes, odparto.

#### Z widowni wschodniej

Front wojsk generała-feldmarszałka  
księcia hecypolda Bawarskiego.

Grupa wojsk gener. pułk. v. Böhm-Ermellego

Podczas, gdy między Strypą a Złotą  
Lipą panowała jedynie ożywiona akcja  
artylerijska, zaś nowe natarcia dały nam  
w zysku jeńców, pod Stanisławowem wy-  
wiązały się nowe walki. Silne natarcia

#### Księża pod bronią.

Jakie stosunki wywołało we Francji  
zmobilizowanie katolickiego kleru, omawia  
list urzędowy kardynała Dubois, arcybis-  
kupa Rouen, do prezydenta departamentu  
Sekwany, p. Bignon.

rosyjskie odparto zostały przez stojącą  
tam wojska między Cieszowem a Zagwoź-  
dziem (12 km.) ku wyżynie lesistej Czarn-  
nego Lasu.

Interwencja rezerw niemieckich pow-  
strzymała uderzenie.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia  
Józefa

W Karpatach trwała w dalszym cią-  
gu ożywiona akcja baterji rosyjskich; mię-  
scowe natarcia rosjan rozchwiały się w kil-  
ku miejscach.

Pierwszy Generał-kwatermistrz  
LUDENDORFF.

#### Komunikat wieczorny.

Na wschodzie rosjanie podjęli po-  
nownie atak wzdłuż drogi Kałusz (?) —  
Stanisławów; siły ich zostały powstrzyma-  
ne przy pomocy kontrataku.

Na północ od Dniestrza nie wydarzy-  
ło się nic szczególnego.

#### Sprawozdanie admiralacji niemieckiej.

BERLIN, 9-go lipca. (Urządowo):  
Skutkiem zarządzeń wojennych mocarstw  
centralnych, według otrzymanych donie-  
szeń, w lipcu zatopiono przeszło 1 milion  
ton registr. brutto pojemności okrętowej.  
Owe sukcesy wojny podmorskiej u-  
sprawiedliwiają zupełną ufność w niechwy-  
bne i stanowcze oddziaływanie na przeciwni-  
ka.

Szef admirałskiego sztabu marynarki

#### Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 9-go lipca. (Urządowo).

#### Z widowni wschodniej.

W Karpatach i w górnej części By-  
strzycy Sołotwińskiej weszliśmy w czucie  
z rosyjskimi siłnymi oddziałami wywia-  
dowczymi. Na północ-zachód od Stani-  
sławowa zmuszeni byliśmy wczoraj po  
dwudniowych zaciętych walkach oddać  
nieprzyjacielowi nasze pierwsze obronne  
stanowiska. Dalsze zajmowanie terenu  
powstrzymane zostało przez nasze rezer-  
wy. Na północ od Dniestrza, mianowicie  
na froncie galicyjskim, silne walki aryle-  
ryjskie.

#### Z widowni włoskiej.

Przy Vodice odparto atak włoski.

#### Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Jeden z ustępów listu tego brzmi:  
„Był pan tyle uprzejmy, by zaintereso-  
wać się losem parafji, z której kapłanów  
powołano pod broń. Przecież rozwiązanie  
kwestji, które poszło w ślad za owem za-  
interesowaniem się, jest zapewne cennym  
paliatywem, ale w żadnym razie nie usu-

wa samego, nader ujemnego, stanu. Kwestja cała ma doniosłość ogólną i musi być roztrząsaną z wyższego stanowiska. Zastosowanie nowego rozporządzenia w zaciąganiu do wojska całego niemał kleru katolickiego, pozbawioło wielką liczbę parafii zupełnie posługi duchownej. Całe okolice nie mają wcale księży, a pozostali są albo zbyt wiekowi, albo chorzy — zatem niezdatni do zastąpienia sił młodszych. Ze przytoczone dla objaśnienia jeden jedyny przykład: diekan z Dieppe, ks. Benoist, prócz własnej parafii ma jeszcze do obsłużenia 9 innych. W wielu miejscowościach zaniechano całkiem nabożeństw niedzielnych; katechizowanie dzieci stało się niemożliwym; dzieci umierają bez chrztu św., dorośli bez ostatnich Sakramentów. Znanie mi jest doskonale ciężkie położenie, jakie wywołało konieczność tak daleko idącego rozporządzenia, ale sądzę — że należało pozostawić księżom troskę o duszę ludności lub służbę sanitarną. Mówię tu wyłącznie w interesie wiernych. Przecież nie zmobilizowano równocześnie wszystkich piekarzy, nauczycieli, adwokatów, lekarzy, bez uprzedniego zapewnienia ich zastępstwa.

Dlaczego powołano natomiast pod broń wszystkich księży pewnego wieku bez różnicy i zaryzykowano tem samym uniemożliwienie służby Bożej w całych departamentach? Nikt z naszych wrogów — i nikt z naszych sprzymierzeńców nie postąpił podobnie; jedni i drudzy umieli pogodzić obowiązki obywatelskie z prawami sumienia i wolności wyznania. Czyżby Francja miała być państwem jedynym, które nie troszczy się o to, co jest sprawą religijną? Kiedy my, biskupi, chcemy interwenjować osobiście, spotykamy się z odpowiedzią: „Nie znamy was.“

A kiedy prosimy, by siły kapłańskie użyto odpowiednio do ich powołania, otrzymujemy replikę: „Armja nie zna duchownych; wszyscy są żołnierzami.“

**Zamiast Weissrussen „Weissruthenen“.**

„Dziennik Narodowy“ w Piotrkowie pisze: Władze niemieckie Oberostu dotychczas używały nazw „Weissrussen“ i „Weissrussland“ na oznaczenie Białorusinów i ich kraju.

Obecnie, jak donosi organ Oberostu, został uczyniony dalszy krok w kierunku poparcia samodzielnego życia narodowego Białorusinów.

Nazwa „Weissrussen“, wspomnienie z czasów gwałtownej rusyfikacji, która dotychczas przeważała w języku niemieckim i wywoływała wrazenie, jakby chodziło o jakiś rodzaj rosjan, a nie o samodzielny naród, została zmieniona.

W języku urzędowym (im amtlich Sprachgebrauch) na przyszłość będzie używany wyraz „Weissruthenen“ dla oznaczenia narodu i „Weissruthenen“ dla oznaczenia kraju, jako jedynie odpowiadający przynależności szczerpowej narodu.

Komentator powyższego rozporządzenia wyjaśnia je, jako nowy krok, mający na celu wzmocnienie samopoczucia narodowego Białorusinów i stwierdzenie wobec całego świata, że „w dorzeczu Dźwiny i Niemna budzi się do nowego życia narodowego starożytny naród o własnej kulturze i mowie, — Białorusini“.

**Z Warszawy.**

**Przyjazd hr. Szeptyckiego.**

W niedzielę o godz. 8 w pociągu kolei Wiedeńskiej przyjechał do Warszawy generał-gubernator lubelski, były komendant Legionów polskich, hr. Szeptycki.

Na dworcu oczekiwali na hr. Szeptyckiego: komendant Legionów pułk. Zieliński, szef sztabu Berbecki i grono oficerów wojsk polskich.

**Zaprzysiężenie Legionu Polskiego.**

W „Deutsche Warschaner Zig.“ czytamy: „Skutkiem niepogody, zaprzysiężenie oficerów i żołnierzy polskiej przynależności państwowej nie mogło się odbyć na placu koło krzyża Traugutta, lecz musiało nastąpić w koszarach 3 pułku piechoty. — O godz. 10 przed południem wczoraj odbyło się ono w uroczysty sposób w obecności marszałka koronnego, wicemarszałka oraz innych członków Tymczasowej Rady Stanu. Wzięły udział w przysiędze stojący tam garnizon 3 pułku piechoty i oddziały komendy Legionu oraz delegacje oddziałów stojących na prowincji.“

**Konduktorki.**

W „Kurjerze Polskim“ czytamy: „Na ulicy Marszałkowskiej wywołało wśród przechodniów pewną sensację ukaza-

nie się kilku kobiet niemieckich w mundurach konduktorków kolejowych.“

Kradzież gotówki 115 tys., papierami 55 tys. i biżuterji za 30 tys. rubli.

Przy ul. Ogrodowej nr. 26 mieszka p. Boruch Linder, kupiec, współwłaściciel kilku domów w Warszawie.

W czwartek ubiegły p. Linder wyjechał do Łodzi, pozostawiając lokal bez opieki, zaś w sobotę ojca jego, bawiącego w Otwocku zawiadomiono, że w mieszkaniu syna popełniona została kradzież.

Przybyły do Warszawy z Otwocka zięć p. Lindera p. Hinterhof stwierdził, że cały majątek ruchomy rodziny stał się tużtem wiarywaczym.

Złodzieje z pustego mieszkania sąsiedniego przebili duży otwór, przez który dostali się do mieszkania Lindera, tam wypruli tylną ścianę w kasie, nie uszła ich uwagi również skrytka której wierzek wyrwali.

P. Hinterhof zapewnia, że skradziono: gotówką 115 tys. rubli, papierami tow. kredytowego m. Warszawy 55 tys. rubli, wreszcie 4 pary kolczyków, wartości 30 tys. rubli, srebro i t. d.

Na pytanie skąd tyle pieniędzy zgromadzono w mieszkaniu — P. Hinterhof opowiada, iż cała rodzina składała gotowiznę w kasie ogniotrwałej młodego p. Lindera, gdyż nie mogli dostać skarbczyka w żadnym z banków.

P. Hinterhof dodaje że skradzioną sumą może być jeszcze większa, gdyż nie wie dokładnie, wiele pieniędzy teść złożył do kasy. Jemu osobiście skradziono jak utrzymuje, 13 tys. rb.

Złodzieje pozostawili na miejscu kradzieży łomy, dłuta i swidry, zaś w sąsiednim pustym mieszkaniu [szczerki i miotki, zabrane z mieszkania p. Lindera w celu czyszczenia się.

Pozatem żadnych śladów po złodziejach ani poszlak narazie niema.

**Roztrwonienie 24,000 rb.**

Właściciel kantoru przewozowego Leon Żółtek, zamieszkały na Pradze, po ewakuacji rosjan, bojąc się, aby mu pieniądze nie zrabowano, ukrył w stołowym pokoju 24,000 rb. na piecu, poprzednio wyjąwszy cegły.

Gdy wszyscy poszli spać, tajemnicę tę zwierzył swej żonie i pokazał jej gotówkę, nakazując, aby nikomu o tem nie mówiła, niepożądanym świadkiem tajemnicy był syn, 11-letni Rafał Żółtek, uczeń II klasy. Młody Żółtek, gdy rodziców nie było w domu, wyjął 25 rb. i trwonił przez tydzień z kolegami na słodycze, następnie coraz częściej zaglądał pod cegły. Kuzyn Rafała 19-letni Jozek Trauman uczeń 6-jej klasy, spostrzegłszy że R. ma dużo pieniędzy, postanowił go wybiadać. R. narazie nie chciał powiedzieć i nawet dał T. 25 rb. „zapówki“. Następnie jednak wskazał skarb na piecu wtedy zaczęli obydwa wyciągać większe i mniejsze sumy.

Trauman miał przyjaciela Janka Słowińskiego który go zapoznał z baletnicami, przyjaciele w wesolym towarzystwie odwiedzali kabarety, restauracje, teatry i t. p. ponieważ baletnice chciały mieć biżuterję, Trauman wyjął z pod cegły ostatecznie 20,000 rb. i hulał dalej, było to w końcu czerwca.

Stary Żółtek polecił odnowić mieszkanie i pewnego dnia wdrapał się na piec, aby skarb przenieść w inne miejsce, znalazłszy tylko drobną kwotę, zawiadomił o kradzieży komisariat m. m.

W ciągu trzech dni wykryto sprawców i ujęto ich na letnim mieszkaniu w Bijakowie.

Na baletnicach znaleziono biżuterji za 5500 mk., oprócz trzech aresztowanych zamknięto pod klucz jeszcze 12 osób wtajemniczonych i wmieszanych w tę sprawę.

**Wiadomości bieżące.**

**Wczorajsza burza.**

W niedzielę wieczorem mieliśmy za ledwie przygrzywkę do wczorajszej burzy. — Około godziny 2-jej popołudniu rozpełtała się nad Łodzią i okolice burza z piorunami, powtarzająca się w pewnych odstępach trzykrotnie i trwała do godziny 4-jej. Przytem opadł rześisty deszcz, który w jednej chwili zalał niżej położone ulice, zwłaszcza na rogu Konstantynowskiej i Długiej, na rogu Zielonej i Piotrkowskiej. — Przez pewien czas przestały kursować tramwaje Nr. 6 i 8 na ulicy Długiej i Konstantynowskiej i musiano je skierować z Piotrkowskiej na ul. Andrzeja.

Ludzie szli, oszczędzając drogocennego obuwia; na bosaka brnęli przez kałuże wody, przekonywując się, że moda chodzenia boso nie należy jeszcze do

rzeczy najprzykrzejszych w dobie dzisiejszej.

**„Jak „Moment“ pisze o spekulacji.“**

W końcu ubiegłego tygodnia spekulacja i gra w „pasek“, po kilkutygodniowym zastoju ponownie rozpasła się bardzo silnie, lecz tylko poszczególnymi artykułami lub produktami różnych gałęzi. Tak naprz. nagle podskoczyła cena worka kryształu o 50 m., czyli o 8 m. na pudzie. Świec, nawet najcichszych gatunków, nagle podskoczyły o całe 50 m. na pudzie. Wyższe są także ceny cukru, kawy i herbaty. W gałęzi manufaktury zauważyć się daje znów silna tendencja dla towarów bawełnianych, aczkolwiek nikt nie kupuje po obecnych cenach. W gałęzi tiulu „pałi się pasek“ na hafty szwajcarskie i kaliskie, które w przeciągu kilku dni podskoczyły o 15 m. na funcie; we czwartek jednak „pasek pękł“ i ceny spadły o 10 do 12 m. styl zaiste obrazowy.

**— Na pogrzebach Rzgowa.**

Wczoraj, w domu Siemensa odbyło się zebranie Komitetu kwesty na pogrzeb Rzgowa, pod przewodnictwem prezesa E. O. R. O. p. Chwałbińskiego.

Ustalono sumy składek, otrzymanych przez kwestarzy na listy oraz ofiar z puszek w dniu znacznka.

Z list oraz do puszek w dniu znacznka zebrano marek 3,506, rb. 324 i koron 7,94. Wydatki wyniosły około dwustu marek.

**— „Ratujcie dzieci“.**

Wczoraj w domu Siemensa pod przewodnictwem ks. prałata Tymienieckiego odbyło się zebranie komitetu kwesty „Ratujcie dzieci“.

Wobec tego, iż w sekcji pierwszej rachunki jeszcze nie zostały zakończone, gdyż wielu ofiarodawców zadeklarowane sumy jeszcze wpłacać będzie, prace w tej sekcji przeciągnąć się jeszcze przez pewien przeciąg czasu.

W sekcji piątej, jarmarku i loterji nie wszystkie dary zostały rozlosowane, na te przedmioty urządzona zostanie specjalna licytacja.

Ogólna suma kwesty nie jest jeszcze ustaloną, prawdopodobnie dosięgnie stu dwudziestu tysięcy.

Sekcja rachunkowa zamierza zakończyć ostatecznie swe prace do końca bieżącego miesiąca, poczem zwołane będzie ostateczne zebranie likwidacyjne członków komitetu „Ratujcie dzieci“, w celu zamknięcia rachunków i zakończenia wszelkich prac.

**— Wielka kwesta ogólnokrajowa.**

W dalszym ciągu na Wielką Kwestę p. h. „Ratujcie dzieci“ wpłynęły następujące ofiary: Hirsberg i Wilczyński — rb. 500, Stow. Spożywcze „Dźwignia“ — rb. 60, Samuel i Michał Bergson — mk. 100, Łódzki Oddział Tow. Elektrycz. Oświetl. z 1886 r. — mk. 100, N. Bukiet — mk. 100, Urzędnicy Łódzkiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie, w celu uczczenia 20-letniej pracy p. Stan. Zielińskiego, — mk. 100.

**— Z komisji „Wieś dla dzieci“.**

Sprawozdanie z działalności Komisji „Wieś dla dzieci“ przy M. R. O. za czas od 1 maja do 6 lipca r. b. przedstawia się w sposób następujący:

Wysłano z miasta, na podstawie zgłoszeń rodziców—1274 dzieci, ze szkół miejskich 413, ze szkół średnich 173, przez rady opiekuńcze w Chojnach, Brusie i Pabjanicach 119, z Zelowa 200, ze Zgierza 120, z Tomaszowa 100, z Chachu 100, z Konstantynowa 50. Ogółem tedy przebywa 2449 dzieci w różnych miejscowościach.

Komisja wydatkowała na przejazdy i subsydja Mk. 13,090, na różne męszery, na odzież i obuwie Mk. 17,810, na żywnie w Łodzi przed wysłaniem Mk. 400, na prowadzenie administracji Mk. 5722.—Ogółem wydatki wyniosły Marek 37,020 f. 38.

Komisja wyasygnowała dla miejscowej rady opiekuńczej z Konstantynowa na żywienie dzieci 200 rubli; dla rad w Pabjanicach na przejazdy tymczasowe Mk. 500, w Zgierzu na kolonje letnie Mk. 1500, w Brusie dla wsi Chachu na żywienie dzieci Mk. 750. Żelów otrzymał na wykupowanie i wysłanie dzieci do okupacji austriackiej Mk. 2000; Tomaszów posiada subsydjum Rady Okręgowej.

Wyjeżdżającym na letnisko i na kolonje dzieciom wydano 313 kołder, 274 sienników, 572 trzepów, ubranek dla chłopców 139, dla dziewcząt 118, ręczników 43, poszewek 77, koszul 13, grzebieni 38.

Grupy dzieci szkolnych otrzymały apteczki, zawierające niezbędne środki lecznicze, które zafiarowały niektóre apteki.

**Biuro Prośb i Zażeń**  
**KONSULENTA PRAWNEGO**  
**A. Gersdorffa,**  
PIOTRKOWSKA 84, w oficynie!

Każde z wysłanych na wieś dzieci otrzymywało w zbórni przy ul. Karola nr. 16, obiad z chlebem, przywieżony z kuchni Komisji Międzyzwiązkowej, nadto po pół funta chleba na drogę.

— **Sprawozdanie**  
z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej zamieścimy w numerze jutrzejszym

**— Zebranie Zarządów tanich kuchni.**

(\*) Wczoraj, w sali Demu Ludowego, przy ulicy Przejazd nr. 34, odbyło się zebranie Zarządów tanich kuchni, pozostających pod egidą komitetu Tanich Kuchni przy magistracie.

Zagał jako też i przewodniczył na zebraniu prezes Komitetu, pastor Gundaeb.

Wice-prezes Komitetu p. Zaborski odczytał regulamin dla zarządów tanich kuchni składający się z kilkunastu punktów, w których między innymi powiedziano, iż zarząd składa się z 5 osób, odpowiedzialnych za czyny, wynagrodzenia nie pobiera, odpowiedzialny jest za długi, za które magistrat nie odpowiada, winien prowadzić ścisłe rachunki, wysyłać codziennie raporty, zapisywać na tablicy produkty, które idą do kotła, prowadzić spisy konsumentów co miesiąc, by w kuchni nie przewyższano normy obiadów, wydawać 90% płatnych i 10% bezpłatnych, wydawać obiady *bezwzględnie* z chlebem i t. d.

Po odczytaniu regulaminu przewodniczący zaznaczył, iż takowy rozstrzygnięto do Zarządów kuchni.

W wolnych wnioskach poruszono projekt Komitetu zwiększenia płacy za obiady na 10 fonigów. Projekt ten wywołał bardzo ożywione debaty.

Na wniosek ks. Kowalewskiego zebrani uchwalili wybrać komisję, składającą się z 5 osób, która by się zajęła zbieraniem podpisów w celu wysłania w tej kwestji memorjału do magistratu.

Do komisji tej weszli ks. Kowalewski, p.p.: Kołtoński, Sawicki, Wajsberg, Tabakeman.

**— Aresztowanie siostry bandyty Romualda Kapusty.**

(\*) W niedzielę stróż domu przy ulicy Zielonej nr. 8 zauważył nieznaną dziewczynę, wychodzącą z tego domu z pakunkiem w ręku.

Wydano mu się to podejrzanem zatrzymał ją i odprowadził do pobliskiego cyrkułu policyjnego.

Jak się okazało rzeczy znalezione przy dziewczynie pochodziły z kradzieży z zamkniętego mieszkania artystki Belesławskiej-Nowickiej, która po ustąpieniu wojsk rosyjskich wyjechała do Rosji.

Penitentka ujęta nie chciała wyjawić swego nazwiska odprowadzono ją do policji kryminalnej.

Przez odfotografowanie jej udało się ustalić, iż jest to 20-letnia Stanisława Kapusta rodzona siostra zabitego bandyty Romualda Kapusty.

Stanisława, jak śledztwo wykazało, po pełniła szereg kradzieży, do 23 czerwca odsiadywała w więzieniu karę za różną kradzież, wypuszczona na wolność, znów próbowała „szczęścia“.

**— Ujęcie na gorącym uczynku.**

W nocy z soboty na niedzielę stróż niernuchomości przy ul. Magistranckiej 21, w której mieści się fabryka Perlberga i Gutmana, zauważył, kilku opryszków, przebijających mur w szpocie, w celu dostania się do pomieszczeń fabrycznych. Zawiadomiona o powyższym policja przybyła na miejsce, gdzie aresztowała — Kazimierzka, Adamczaka i Mastekiego, specjalistów od pasów transmisyjnych, Złodzieje zdołali już przebić mur. Ujętych odprowadzono do wydziału śledczego.

**Więści z Niemiec.**

**Ceny maksymalne na gęsi.**

Ustalenie cen maksymalnych na gęsi zostało przez radę związkową uchwalone.

Według rozporządzenia kanclerza będzie można gęsi sprzedawać obecnie tylko na sztuki a nie hurtownie. Jeżeli dostawa nastąpi w lipcu, cena za sztukę nie może przekraczać 16 marek, w sierpniu 17 marek a następnie 19 marek.

Przy sprzedaży przez handlarza w gminach do 100,000 mieszkańców wynosić będzie cena za funt 4 mk. — W gminach ponad 100,000 mieszkańców za funt 4.25 mk. Przy sprzedaży gęsi

wprost przez handlarza lub hodowcę bezpośrednio w ręce konsumenta (gminy aż do 100,000 mieszkańców) za funt 3.75 mk. W gminach ponad 100,000 mieszkańców kosztować będzie w tym przypadku funt 4 mk.

#### Handel owocami.

Urząd krajowy jarzyn i owoców wydał 20 czerwca następujące rozporządzenie, obowiązujące w Prusach.

1) Sprzedaż owoców na miejscu wytworzenia (gospodarstwach, ogrodach i t. p.) jak również w najbliższej okolicy odbywa się tylko w godzinach porannych pomiędzy 6 a 8. W czasie tym nie wolno jednej osobie sprzedać więcej niż dwa funty owoców.

2) W gminach wiejskich i miejskich ponad 10,000 mieszkańców nie wolno w sprzedaży drobnej i w handlu okrężnym w jednym dniu sprzedać więcej niż dwa funty tej samej osobie.

3) Rozporządzenie to nie dotyczy handlarzy owoców, którzy jednak jako tacy muszą się wylegitymować.

4) Zarządy miast i gmin są uprawnione dla swych obwodów lub części tychże wydać rozporządzenia wyjątkowe — mogą godziwie sprzedaż przełożyć na inny czas, jak również zezwolić o dozwolonej ilości owoców na poszczególne gatunki.

Za przekroczenie rozporządzenia tego grozi kara więzienia do pół roku lub 1,500 marek grzywny. Przepis ten obowiązuje natychmiast.

**Podwyższenie artykułów drukarskich** przedstawia się w następujących liczbach: Płaca za pracę podwyższyła się o 25 do 40 proc., opłata za siłę motorową i światło o 150 do 200 proc., cena za metal do czełonek w maszynie zecerskiej, za odlewania pisma, stereotypy i galwanoplastykę o przeszło 300 proc., za wałki drukarskie o przeszło 200 proc., za farby drukarskie o 100—250 proc., za surogaty czernidła drukarskiego o 500 proc., za oleje do smarowania o 400 do 500 proc., za platy do czyszczenia o 150—200 proc., za środki do czyszczenia o 200—300 proc., za środki do klejenia o 300—500 proc., za nici do zeszywania, drut do zeszywania i t. d.

o 200—300 proc., za materiał do pakowania o 200—500 proc. Z powodu tego podwyższenia każdemu jest zrozumiałą konieczność podwyższenia cen za prace drukarskie i ogłoszenia w dziennikach.

## To i owo.

#### Ceny na towary.

Każdemu kupującemu jest wiadomo, że dzisiaj niema cen na towary: za ten sam towar, za który dzisiaj płacisz, nieszczęsny konsumencie, 2 marki, jutro żądają 2½ marki, a ty zapłacisz w pokorze ducha, bo, albo rzeczywiście obyc się bez tego nie możesz, albo zdaje ci się, że się nie zdołasz obyc. Częściej to drugie ma miejsce.

Opowiadano nam, jeden z wielu w chwili obecnej charakterystyczny fakt, który poniżej powtarzamy: „Wchodzę, mówi nasz interlokutor, do sklepu galanterijnego i żądam 4-ch par damskich pończoch — pytam o cenę — odpowiada panią — po 5 marek para — żądam więc 6 par — właścicielka, słysząc to, zapowiada, że przy 6-ciu parach pończochy kosztują po 6 marek — żądam więc tych 4-ch par, ponieważ przy 4-ch parach taniej. Ale o dziwo, teraz właścicielka żąda już i przy 4-ch parach po 6 marek... Powołuję się, dodaje nasz interlokutor, na dawne stosunki, nie nie pomaga przeciwie słyszy się w konkluzji, że jutro mogą być pończochy jeszcze droższe, więc radzi mi dzisiaj kupić. Wolałem jednak zrezygnować i rozpocząć agitację od własnej żony za obywaniem się bez pończoch i chodzeniem boso.”

A oto, co czytamy o stosunkach warszawskich, gdzie nie lepiej się dzieje:

Było to w jednym ze sklepików kolonialnych na Wareckiej pisze pan X. w „Gazecie Porannej”. Wchodzę, przy stole kupiec, zajęty wypłatą jednemu z kupujących, więc zwracam się do panny sklepowej, która stoi przy oknie i przebiera owoce. Pytam: poczem funt cukru? — Po 3 m. 25 f. — odpo-

wiada. Ponieważ wydało mi się to za drogo, wyszedłem, by kupić gdzie indziej — taniej. Ale w sąsiednich sklepach cukru nie było, więc wracam i zwracając się tym razem do samego kupca, proszę o funt cukru. Pan kupiec wysypuje kryształ w szarą forebkę, waży, a potem zupełnie bez żenady rzuca w stronę panny sklepowej pytanie:—Jadziul ile panu powiedziała? Na szczęście p. Jadzia miała pamięć dobrą i nie omyliła się...

Nic dziwnego — takie panny Jadzie są dziś regulatorami życia ekonomicznego a od ich widzimisie i humoru zależy stan naszych kieszeni. Dziś „Jadzia” jest giełdą żywnościową Warszawy.

A my dodamy, że nie tylko w Warszawie, bo i w Łodzi dzieje się to samo z cenami. Kupiec sobie śpi, a ceny na towarach mu przyrastają...

### Ostatnie telegramy.

**Pod przewodnictwem cesarza.**

**Pod przewodnictwem cesarza odbyło się wczoraj po południu, podług urzędowego doniesienia z Berlina, w pałacu Kanclerza posiedzenie rady Związkowej, w którym oprócz pruskich ministrów brali udział także państwowi sekretarze stanu.**

**Przepędzeni przedstawiciele rady robotniczo-żołnierskiej.**

Z Petersburga donoszą: Niedawno przybyła pewna grupa delegatów Komitetu wykonawczego petersburskiej rady robotniczo-żołnierskiej na front w okolicach Mińska, aby wygłosić mowę o celach wojny i o ofensywie. Żołnierze 700 pułku piechoty, którzy się nie zgadzali z wygła-

szanymi poglądami, obili delegatów i dopiero na skutek groźby w bliskości stojących innych pułków wypuścili na wolność owych przedstawicieli rady robotniczo-żołnierskiej.

### Kto chce odzwyczaić się od palenia tytoniu,

niech się zgłosi do Gutzmanna.

**Pierwsza Lecznica Chrześcijańska.**

Sienkiewicza 88, parter od 10—5 wiecz.

4-kl. Zakład Naukowy

## H. Cholewickiej

Piotrkowska 120,

otwiera od wakacji kl. 4-łą. Staranna nauka, troskliwa opieka. Konwersacja francuska i niemiecka. Po ukończeniu kl. 4-jej patenty. Zapisy od 22-go sierpnia. Egzamin wstępny i poprawkowy 1-go września. Lekcje 4-go września. Podczas wakacji przyjmuje zapisy i udziela informacji w każdą środę między 4—5 nauczycielka p. Ziemborska, Spacerowa 40 m. 14.

### Tow. K. Klose i S. Gec,

Nowo-Cegielniana 19

połączają na sezon letni rozmaite obuwie skórzane, sukienne i drewniane sandały po cenach bardzo przystępnych,

### A! A! A! A! A! A! Mebli

olbrzymi wybór nowych, okazjowych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niższej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116 i piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

Jedyny w Łodzi  
**TEATR LETNI**  
**Golosseum**  
Cegielniana 16.

### Codziennie wielkie przedstawien. dla rodzin.

#### NOWY PROGRAM ATRAKCYJNY

Rolicz - Polska subretka  
J. Czerny - Gry Ikaryjskie  
Miriam - Tancerka  
Buff - Muzyk. Ekscentryk

Akwamarina Trio Bezkonkurencyjni ekwilibryści.  
S. Moretti - rodzajowa subr.  
Parar Znakomita niemiecka subretka.  
Nowicki et Com Znakomity duet tan-cerary.

Chojnacki Polski humorysta. Ul. Ubiebie Warszawy.  
Renard Artystka scen warsz.  
1 w. in. Początek o godz. 8 i pół wiecz  
Dyr. Th. Junod. Reżys. W. Łętowski

**Dzisiaj!** TYLKO W **GRAND KINO** **Dzisiaj!**  
Piotrkowska 72.

— PIERWSZY RAZ W ŁODZI —  
będzie demonstrowany wspaniały dramat w 4 częściach

**ŁZY DZIECKA**

i wiele innych.

Początek o godzinie 5, 7 i 9, w niedziele i święta od godziny 3 po poł. punktualnie.

Biuro ogłoszeń „MERCURY” Piotrkowska 22.

Specjalista  
**Dr. L. PRYBULSKI**  
przeprowadził się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera  
**choroby zewnętrzne skórne i włosów**  
przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Pania od 5—6 p.p.

LEKARZ DENTYSTA  
**R. ELEFANT**  
mieszka obecnie  
PRZEJAZD 30.

**L. DZIENIAKOWSKI**  
ADWOKAT  
MIESZKA OBECNIE  
DZIELNA № 7.

Lekarz-Dentysta  
**Anna Abramowicz-Lewy**  
mieszka obecnie  
Ewangelicka № 5

### Przymusowa licytacja.

W środę, dnia 11 lipca 1917 r., będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

- o godz. 8-r., przy ul. Grabowej 30: szafa do ubrań;
- o godz. 8 i pół r., przy ul. Pastej 9: dębowy kredens, lustro toaletowe oraz inne przedmioty gospodarze;
- o godz. 11 r. przy ul. Widzewskiej 78: zegar stołowy, duże lustro, kausa;
- o godz. 11 i pół r. przy ulicy Piotrkowskiej 64: sztuka materiału na palta męskie;
- o godz. 11 m. 45 rano, przy ulicy Piotrkowskiej 59: szafa do ubrań, szafa do książek oraz inne przedmioty gospodarze;
- o godz. 12 w południe przy ulicy Piotrkowskiej 55: czarne palto zimowe, futro i różne przedmioty gospodarze;
- o godz. 12 i pół po poł., przy ul. Mikołajewskiej 13: lustro toaletowe, kredens pokojowy oraz inne przedmioty gospodarze;
- o godz. 12 m. 45 po poł. przy ul. Dzielnej 7: 2 szafy do ubrań, zegar ścienny biurko, futro;
- o godz. 1 m. 15 po poł., przy ul. Składowej 28: wóz do węgla;
- o godz. 2 i pół po poł., przy ul. Południowej 12: 2 żyrandole gazowe.

Urząd Sekwestracji m. Łodzi.

### Lombardowe kwity

kupuję także z prawem odkupienia  
Piotrkowska 69 m. 32.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że

#### BIURA

### Wydziału Rejestracji Strał Wojennych

**Komisji Szacunkowej Przemysłów. Głównej**  
z dn. 10-m Lipca r. b. przeniesione zostały z ulicy Andrzeja № 2 na ul. **NAWROT № 8.**

#### REJENT

### E. TROJANOWSKI

otworzył kancelarię

w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 28.

**Nauczycielka** początków arytmetyki i geometrii poszukuje lekcji w zakładzie naukowym. Oferty pod „J. Z.” w Administracji G. Ł.

**Prosięta** sześciotygodniowe do sprzedania. Ul. Targowa 82 u piekarza.

Dwa weksle po 1000 rubli, wystawione przez Rudolfa i Emilję Bucholc, a żyrowane przez Adolfa Bucholca, które przywłaszczył samowolnie Teofil Panasiuk w Uniejowie, ostrzegam przed nabyciem takich. A. Baumgart Łódź, ul. Luży 45.

Franciszkowi Chrabelskiemu skradziono 15 Mrk. 1 paszport niemiecki, wydany w Łodzi za № 820916

Franciszek Szczepaniak zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, książeczkę zapomogową wydaną z K. N. P. B. i świadectwo wydane z Biura Pracy.

Józef Adamczewski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Józef Prochowik ul. Zgierska 5 zgubił książeczkę legitymacyjną na 2 osoby, wydaną z K. R. Ch. I. M.

Michał Sonnabend ul. Fejra 7 zgubił książeczkę legitymacyjną na 2 osoby, wydaną z K. R. Ch. I. M.

Rozajja Warteka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Stanisława Kolasza zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1.